

ISSN 1427-8456

ROK IV Nr 2(20)
Marzec/Kwiecień 2003

dwumiesięcznik
funeralny

MIEMENTO

• cmentarze • usługi pogrzebowe • akcesoria • technika •



Certyfikaty ISO
dla firm z branży



Krematorium Śląskiego Zakładu Pogrzebowego

"Firma Walicki"

w Bytomiu

Wortalne: www.stowarzyszeniekremacyjne.pl oraz www.monumentum.pl

Károly Balogh KELETFA Kft. Nyiregyháza, Węgry



Proponujemy włoskie trumny po konkurencyjnych cenach. Poszukujemy wyjątkowego dystrybutora w Polsce. Jest to duża szansa dla firmy, która zna rynek, posiada kapitał i energię, by wprowadzić w Polsce ten produkt. Każda trumna pokryta jest lakierem poliestrowym, wysokopółkownikowym. Czekamy na zainteresowanych pod numerem 0036-30 2060938 lub pod faxem 0036-52 593061 (język niemiecki)



Zakład Kremacji:
Gdańsk Wrzeszcz, ul. Srebrniki 14,
Przy Cmentarzu Centralnym Srebrzysko,
tel. (0-58) 341-20-71, 341-73-35 (cała doba)
fax (0-58) 345-41-75

Pierwsze krematorium na Pomorzu



■ Czas oczekiwania na usługę: na bieżąco ■ Profesjonalny serwis ■ Na miejscu: szeroki wybór trumien i urn ■ Składając zlecenie należy wnieść opłatę za usługę oraz dostarczyć: akt zgonu; oświadczenie woli osoby zmarłej lub członka rodziny bądź pełnomocnika osoby, wyrażającej zgodę na kremację ■ Możemy przewieźć ciało do kremacji, przechować je w chłodni, dostarczyć urnę z prochami pod wskazany adres.

Nowi członkowie zwyczajni

Walne Zgromadzenie PSKiAC

21 maja 2003 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC). Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem Zarządu z działalności Stowarzyszenia oraz wynikami finansowymi za 2002 r. Udzielili absolutorium Zarządowi.

Podczas dyskusji **Edmund Rauba** z Olsztyna (dyr. ZCK) postulował m. in. przygotowanie w najbliższym czasie „kodeksu etyki zawodowej” i poddanie jego projektu szerokiej konsultacji w środowisku. O potrzebie nawiązania przez PSKiAC ściślejszej współpracy z innymi organizacjami funeralnymi mówił **Janusz Kwatera** z Krakowa (prezes PUK sp. z o. o.). Współpraca ta miałaby dotyczyć właśnie etyki zawodowej, koordynacji działań w kontaktach z urzędami oraz dziedziny medialnej.

Walne Zgromadzenie przyjęło do Stowarzyszenia siedmiu członków zwyczajnych: **Witolda Gabriałowicza**, **Romana Romaniszyna** i **Sebastiana Romaniszyna** („Products”, Gorzów Wlkp.); **Alicję Gardolińską** i **Dorotę Rusek** (Usługi Komunalne s. c., Mielec); **Tomasza Kanika** („Zieleń Miejska” sp. z o. o., Bielsko - Biała); **Tomasza Salskiego** (Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych „Klepsydra” sp. z o. o., Łódź).

Dobra wiadomość o VAT

Projekt ustawy o VAT na 2004 r. - z którym można zapoznać się w niektórych urzędach skarbowych (które go dla Ministerstwa Finansów konsultują) - przewiduje wprowadzenie 7 % podatku VAT na trumny, urny i akcesoria, sprzedawane razem z trumną bądź urną, oraz usługi pogrzebowe (w tym kremacyjne). Jest to długo oczekiwana, dobra wiadomość dla producentów i przedsiębiorców pogrzebowych. „OVATowanie” trumien i usług ograniczy margines patologii w naszej branży i sprzyjać będzie rzetelnym firmom.

Łowca „skór” z Łodzi

ZABIJAŁ „PAVULONEM”

Łódzki sąd aresztował w połowie czerwca 2003 r. byłego sanitariusza łódzkiego Pogotowia Ratunkowego, który przyznał się do zabójstwa „pavulonem” (środek zwiotczający mięśnie) dwóch pacjentów i do usiłowania zabójstwa trzeciej osoby, więzionej przez karetkę.

Informację o ofiarach przesłał miejscowym zakładom pogrzebowym. Łącznie od łódzkich przedsiębiorstw funeralnych przyjął za swe usługi „akwizycyjne” ok. 30 tys. zł. By zdobyć „pavulon”, fałszował recepty.

Aresztowanie zabójcy stało się możliwe dzięki ekspertyzie Krakowskiego Zakładu Ekspertyz Sądowych, która bezspornie potwierdziła podejrzenia wobec byłego sanitariusza.

Sąd zapowiada dalsze aresztowania.



HYGECO
Polska sp. z o. o.

05-092 ŁOMIANKI, ul. Partyzantów 34
tel. (0-22) 751-37-44, 751-08-15
<http://www.hygeco.com.pl>
mail: info@hygeco.com.pl



CHŁODNIE
DLA ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH I PROSEKTORIÓW
PO ATRAKCYJNYCH CENACH

POLONEZ z 1999 r.

dwuosobowy
zabudowa z grudnia 2002 r.

czarny metalik
złote ornamenty
wieszaki na wieńce
kompletne wyposażenie.

Stan idealny. Cena: 45 tys. zł.

Tel. (0-24) 23-13-034
Tel. kom. 0-692/ 820-580

dwumiesięcznik funeralny **MEMENTO** Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.

Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60. NIP 118-142-98-58. ADRES DO KORESPONDENCJI: 00-953 Warszawa 37, skr. poczt. 52.

INTERNET: <http://www.stowarzyszeniekremacyjne.pl> e-mail: biuro@stowarzyszeniekremacyjne.pl

REDAGUJĄ: Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji), Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji), Dariusz Łabuz (Internet/Webmaster).
PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „PRACOWNIA GRAFIKI” - Andras Szilagy; druk - Zakład Reprodukcyjny - Drukarnia KART.
Cena prenumeraty rocznej (6. numerów) - 160,50 zł (w tym 7% VAT); cena egzemplarza jednego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł (w tym 7% VAT).

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA: WORTAL WWW.MONUMENTUM.PL

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

KRONIKA

DEWASTACJE

■ W Dolhobyczowie (Lubelskie), tuż po odpuście, nieznanymi sprawcy urządzili sobie zabawę na miejscowym cmentarzu. Podpalili wieńce i suche kwiaty, a przy okazji uszkodzili sporo nagrobków i sprofanowali wizerunek Chrystusa. Wandali poszukuje policja.

■ W Opatowie (Świętokrzyskie) nieznanymi sprawcy zniszczyli 12 nagrobków. Straty oszacowano na 6 tys. złotych. Policjanci wszczęli dochodzenie. Nie ma kto teraz naprawiać połamanych krzyży i wywróconych płyt nagrobnych.

■ Koszalińscy archeolodzy odkryli w lesie koło wsi Grzybnica rodowy cmentarz niemieckich właścicieli majątku von Vanden, otoczony grobami przedwojennych mieszkańców wsi. Podczas prac badawczych nieznanymi sprawcy ograbili cmentarz z płyt nagrobnych, które nocą wywieziono traktorem. Z premedytacją naruszono wieka wielu trumien. Prawdopodobnie złodzieje szukali kosztowności.

KTO ZAWINIŁ?

Koło Stefanowa (gmina Przytyk) wyrzucono na dzikie wysypisko śmieci pochodzące z cmentarza. Proboszcz, kierowca i sołtys nabrali wody w usta. Nikt się nie przyznał, chociaż wieńce i znicze jednoznacznie wskazywały na źródło śmieci. Ktoś jednak przysłał ciężki sprzęt, jednak nie po to, by zabrać sporne śmieci, ale żeby skrupulatnie przysypać je ziemią. I tak oto wszyscy są w porządku a dzikie wysypiska coraz szczelniej otaczają wsie i miasteczka.

PARK POKOJU

W maju uroczystie przekazano mieszkańcom Pisz (Warmińsko - Mazurskie) „Park pokoju”, który założono na miejscu starego cmentarza przy ulicy Dworcowej. W uroczystościach wzięli udział: konsul generalny Ambasady Niemiec oraz przedstawiciele Stowarzyszenia byłych Mieszkańców Powiatu Piskiego w Niemczech.

ROWERY MIĘDZY GROBAMI

W Olsztynie na cmentarzu przy ulicy Szarych Szeregów bawią się dzieci. Maluchy jeżdżą rowerkami między grobami, biegają i głośno dokazują. Tak jest zawsze od wiosny do późnej jesieni. Jedni protestują, inni z aprobatą kiwają głowami. Pierwsi uznają to za brak szacunku dla zmarłych, drudzy aprobują spontaniczną radość życia.

ZLIKWIDOWANE CMENARZE

Przypomnienie o braku szacunku dla odmiennej kultury i historii. W Nowej Soli (obecnie woj. lubuskie) w 1970 roku zlikwidowano cmentarz żydowski założony w 1860

roku. W chwili podejmowania decyzji o likwidacji 90 % nagrobków było w stanie całkowitej dewastacji. Ekshumowano tu tylko jedne zwłoki, które przeniesiono na cmentarz komunalny. Teraz jest tam niewielki park. W tym samym mieście w 1961 roku zamknięto cmentarz ewangelicki założony w 1845 roku. Ani jedna kwatera nie była tu utrzymywana przez rodziny zmarłych. Teraz nie już żadnego śladu po tej nekropolii. Ani jedna mogiła nie została przeniesiona na inny cmentarz.

UNIKALNA NEKROPOLIA

Mennonityzm był jednym z wielu ruchów protestanckich, jakie powstały w XVI wieku w Niderlandach. Po przesiedlowaniach 1555 roku mennonici przybyli z Holandii do Polski i osiedlili się między innymi na Żuławach Wiślanych. Cmentarze mennonitów są prawdziwą osobliwością, bowiem stawiali oni nagrobki w formie steli, krzyży, tablic lub ściętego pnia drzewa. Każdy nagrobek jest małym dziełem sztuki. Największy z zachowanych cmentarzy mennonickich znajduje się w Stogach Malborskich. Przetrwaly tu do dziś 84 stele.

TUŁACZE GROBY KRÓLÓW

Król Stanisław Leszczyński, zmuszony do emigracji z kraju, zmarł we Francji w 1766 r. Śmierć nastąpiła na skutek oparzeń po tym, jak zajęło się na nim ubranie od iskiek z kominka. Król został pochowany w kościele w Lancy. Podczas rewolucji francuskiej jego grób został zniszczony, ale szczątki zdołano uratować. W 1814 roku przewieziono je do kościoła św. Katarzyny w Petersburgu i dopiero potem na Wawel.

Podobnie było z naszym ostatnim królem, Stanisławem Augustem, który w 1798 roku zmarł nagle po wypiciu filiżanki bulionu. Zwłoki króla złożono w tym samym kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W 1938 roku Rosjanie oddali prochy króla Polakom, którzy pochowali go w miejscu urodzenia, czyli w Wolczynie na Białorusi. Po II wojnie król znów znalazł się na terenie ZSRR. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych przewieziono szczątki Poniatowskiego do kraju i pochowano w Archikatedrze św. Jana w Warszawie.

SYMBOLIKA MACEW

Na żydowskich cmentarzach nagrobki są zazwyczaj opatrzone symbolem niezrozumiałym dla osób niezwiązanych z tym kręgiem kulturowym. Oto kilka przykładów. Dłonie w geście błogosławieństwa umieszczano na grobach potomków arcykapłana Arona. Księga przysługiwała jedynie rabinom, świecznik sugerował, że pochowano tu kobietę, gołąb oznaczał zgodę i miłość małżeńską, złamane drzewo informowało o tragicznej śmierci, natomiast wąż Eskulapa umieszczany był tylko na grobach lekarzy.

Podpalenie firmy „Helfa” w Oławie

Płonące trumny

Już drugi zakład pogrzebowy poniósł uszczerbek w Oławie (woj. dolnośląskie), gdzie rynek usług funeralnych zdominowała firma Stanisława J. Tym razem ktoś podpalił zakład Henryka Figla (wieloletniego przedsiębiorcy pogrzebowego i licencjonowanego zarządcy nieruchomości), świadczącego usługi także we Wrocławiu i pobliskiej Żórawinie.

Wydobywający się, przez wybitą szybę, dym z zakładu zauważył o czwartej nad ranem oławski patrol policyjny. Pożar musiał wybuchnąć chwilę wcześniej - ogień nie był jeszcze duży. Ktoś wrzucił do środka butelki z łatwopalną substancją. Nadpalone zostały dwie trumny, rama okienna i wykładzina. Dodatkowe straty to okopcone ściany, podłoga i szesnaście trumien. Straty oszacowano na 12 tys. zł. Zakład był ubezpieczony.

Policjanci znaleźli wewnątrz butelki ze śladami nieznanej palnej substancji oraz odłamek płyty chodnikowej, którym wybito szybę. Nie wiadomo, kto dokonał podpalenia, policja prowadzi czynności śledcze. Właściciel zakładu, Henryk Figiel, ma swoje podejrzenia, nie chce ich jednak publicznie ujawnić, zamierza je przedstawić jedynie policji. - *Człowiek który to zrobił nie miał wyobraźni - ocenia. - Pożar wybuchł nocą, wszędzie wokół są mieszkania. W nich spali ludzie. Gdyby nie policjanci, którzy zauważyli pożar, mogło dojść do tragedii...*

Figiel nie jest mieszkańcem Oławy, na tutejszym rynku działa dwa lata i wie że nie jest w mieście mile widziany. Mówi, że przez lata działała tu tylko jedna firma, Stanisława J. W ostatnich latach pojawiły się dwa przedsiębiorstwa pogrzebowe, ale z jakichś powodów zostały szybko zamknięte. - *Przed rokiem konkurencja groziła mi przez telefon śmiercią, co nagrałem na magnetofonie - informuje. - Taśmę z groźbami zaniósłem do prokuratury, ale ta umorzyła postępowanie. - H. Figiel wspomina też o problemach z odbieraniem zwłok ze szpitalnego prosektorium, którego pracowników zatrudnia w swym przedsiębiorstwie Stanisław J. - Kiedyś musiałem wzywać policjantów, bo nie chcieli wydać mi zwłok, a miałem zlecony ich pochówek przez rodzinę.*

Zanim w mieście pojawił się zakład Henryka Figla, chętnych do świadczenia usług pogrzebowych w Oławie było kilku. Żaden nie wytrzymał w Oławie dłużej niż rok. - *Nie mieliśmy siły walczyć z monopolistą - powiedział dziennikarzowi „Słowa Polskiego”, Marek Chabierski, który po rocznym pobycie w Oławie przeniósł swa działalność do Oleśnicy.*

Nowa nazwa stowarzyszenia - zarejestrowana

Sąd rejestrowy w Warszawie przychylił się do wniosku Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy o poszerzenie nazwy, co uchwaliło w zeszłym roku Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia. Odtąd pełna nazwa naszej organizacji brzmi: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Nowa nazwa odzwierciedla pełniej charakter i obszar naszej działalności, a także działalność gospodarczą podmiotów zrzeszonych w Stowarzyszeniu.

Przypominamy: Rozporządzenie Ministra
Infrastruktury z 6.02.2003 r.

Ważne dla administratorów cmentarzy i firm kopiujących groby

Przypominamy, że od 20 września 2003 r. zacznie obowiązywać „Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny podczas wykonywania robót budowlanych” (Dziennik Ustaw, Rok 2003, Nr 47, poz. 401, data wydania: 19.03.2003). Rozporządzenie to obowiązuje również administratorów cmentarzy i firmy kopiujące groby, a niektóre jego przepisy są bardzo rygorystyczne. Wystarczy zacytować choćby dwa paragrafy z Rozdziału 10 („Roboty ziemne”):

§ 147. 1. Wykopy o ścianach pionowych nieumocnionych, bez rozparcia lub podparcia, mogą być wykonywane tylko do głębokości 1 m w gruntach zwartych, w przypadku gdy teren przy wykopie nie jest obciążony w pasie o szerokości równej głębokości wykopu.

(...)

§ 154. Składowanie urobku, materiałów i wyrobów jest zabronione:
1) w odległości mniejszej niż 0,6 m od krawędzi wykopu, jeżeli ściany wykopu są obudowane oraz jeżeli obciążenie urobku jest przewidziane w doborze obudowy;

2) w strefie klina naturalnego odłamu gruntu, jeżeli ściany wykopu nie są obudowane.

MZ oraz MSWiA przygotowują projekt ustawy funeralnej?

Jak się dowiedzieliśmy w Urzędzie Głównego Inspektora Sanitarnego, w Ministerstwie Zdrowia zapadła decyzja o skierowaniu wniosku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zainicjowanie prac nad nową ustawą, dotyczącą zagadnień związanych z chowaniem zmarłych. Projekt nowego prawa ma uwzględnić m. in. wnioski podmiotów zajmujących się przewozem, chowaniem zwłok i szczątków.

Miasto przejęło cmentarz w Częstochowie

Mimo sprzeciwu części radnych, Urząd Miasta w Częstochowie przejął - poprzez utworzone w tym celu gospodarstwo pomocnicze (zakład budżetowy) - oddany właśnie do użytku pierwszy komunalny cmentarz w tym mieście.

Nowoczesny i świetnie wyposażony cmentarz wybudowało Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o. o., mając nadzieję na przejęcie administracji obiektu. Zarząd spółki powiązany jest z SLD. Za odebraniem cmentarza jego wykonawcy opowiedziały się natomiast władze miasta, wywodzące się z grupowania Wspólnota oraz z Prawa i Sprawiedliwości. Spór o gestię rozgorzał w Radzie Miasta, niemniej przeszło rozwiązanie proponowane przez prezydenta miasta, Tadeusza Wronę i wiceprezydenta Zdzisława Ludwina. Ich zdaniem forma zakładu budżetowego pozwala na lepszy nadzór nad działalnością dyrekcji cmentarza, pozwala także utrzymać we władaniu majątek gminy.

- *Jest istotna różnica, czy majątek jest własnością spółki, czy miasta - przekonywał radnych prezydent T. Wrona. - Spółka prawa handlowego kieruje się przede wszystkim zyskiem. Będzie windować ceny pochówku. Jeśli będzie to zakład budżetowy, decyzję o cenach podejmować będzie Rada Miasta. Gmina powinna mieć kontrolę nad cmentarzem. Forma jednoosobowej spółki nie jest panaceum na funkcjonowanie zakładu. Przykładem trudna sytuacja MPK. W przypadku spółki łatwiej jest wyprowadzić majątek gminy w prywatne ręce.*

Cmentarz kosztował 21 mln zł. Wykupiono ponad 14 ha terenu, a w przyszłości powierzchnia nekropolii ma wynieść prawie 34 hektary. Dzisiaj na zakończonej części cmentarza jest 21.740 miejsc grzebalnych, a docelowo ma być ich 50 tys. Zaplanowano już zakupy wyposażenia w 2003 r. w wysokości 650 tys. zł, zarezerwowano także 1 mln zł na zakup pieca kremacyjnego.

(PROJEKT 15.04.03 r.)

**ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA ZDROWIA****w sprawie zasad i trybu wydawania zezwolenia na przewóz zwłok i szczątków**

Na podstawie art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295, Nr 120, poz. 1268, z 2002 r. Nr 113, poz. 984) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa zasady i tryb wydawania zezwolenia na przewóz zwłok i szczątków, w tym:

- 1) organy, które wydają zezwolenia;
- 2) wykaz dokumentów niezbędnych w celu uzyskania zezwolenia oraz tryb postępowania;
- 3) wymagania sanitarno-techniczne, jakim powinien odpowiadać transport zwłok i szczątków.

§ 2. 1. Właściwy państwowy inspektor sanitarny wydaje zezwolenie na przewóz zwłok i szczątków w granicach państwa na odległość powyżej 60 km oraz przewóz środkami transportu kolejowego, lotniczego i morskiego – na każdą odległość, a także na wywóz zwłok i szczątków poza granice państwa.

2. Starosta wydaje zezwolenie na sprowadzenie zwłok i szczątków z obcego państwa w porozumieniu z właściwym państwowym inspektorem sanitarnym.

§ 3. 1. Wydanie zezwolenia na przewóz zwłok i szczątków w granicach państwa, na wywożenie zwłok poza granice państwa lub na sprowadzanie zwłok i szczątków z obcego państwa następuje na pisemny wniosek złożony przed podmiot uprawniony do pochowania zwłok i szczątków.

2. Wniosek, którym mowa w ust. 1, powinien określać:

- 1) dane osobowe osoby zmarłej;
- 2) miejsce skąd zwłoki lub szczątki zostaną przewiezione;
- 3) miejsce pochówku;
- 4) środek przewozowy, którym nastąpi przewiezenie zwłok i szczątków.

3. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, dołącza się oświadczenie podmiotu uprawnionego do pochowania zwłok i szczątków, że zgon nie nastąpił na skutek choroby zakaźnej, o której mowa w art. 14 ust. 4 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

§ 4. 1. Środkiem przewozowym, o którym mowa w § 3 ust. 2 pkt 4, jest:

- 1) samochód pogrzebowy;
- 2) środek transportu kolejowego;
- 3) środek transportu lotniczego;
- 4) środek transportu morskiego.

2. Ustala się wymagania sanitarno-techniczne, jakim powinien odpowiadać transport zwłok i szczątków, określone w załączniku do rozporządzenia.

§ 5. 1. Zezwolenie, o którym mowa w § 2, właściwy organ wydaje niezwłocznie, w drodze decyzji.

2. Starosta występuje do właściwego państwowego inspektora sanitarnego z wnioskiem o wydanie, w drodze postanowienia, opinii dotyczącej sprowadzenia zwłok lub szczątków z obcego państwa.

3. w przypadku braków formalnych we wniosku, o którym mowa w § 3, organ właściwy do wydania zezwolenia wzywa niezwłocznie podmiot, o którym mowa w § 3 ust. 1, do uzupełnienia tych braków.

§ 6. Przepisy rozporządzenia stosuje się odpowiednio do przewozu spopielonych zwłok i szczątków, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Przewóz spopielonych zwłok i szczątków może odbywać się środkami przewozowymi niespełniającymi wymagań sanitarno-technicznych, o których mowa w § 4 ust. 2.

§ 7. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

MINISTER ZDROWIA

15.04.03

Załącznik do
Rozporządzenia Ministra Zdrowia
z dnia 2003 r. (poz.)

WYMAGANIA SANITARNO-TECHNICZNE JAKIM POWINIEN ODPOWIADAĆ TRANSPORT ZWŁOK I SZCZĄTKÓW

Wymagania sanitarno-techniczne środków przewozowych przeznaczonych do przewozu zwłok i szczątków:

1. Samochód pogrzebowy powinien:
 - 1) być trwale oznakowany w sposób wskazujący na jego przeznaczenie,
 - 2) posiadać kabinę kierowcy odizolowaną od części ładunkowej,
 - 3) być wyłożony materiałem łatwozmywalnym i odpornym na działanie środków dezynfekujących w części przeznaczonej na umieszczenie zwłok i szczątków,
 - 4) posiadać zabezpieczenie przed przesuwaniem się trumny podczas transportu.
2. Nie dopuszcza się umieszczania miejsc siedzących w przestrzeni ładunkowej samochodu pogrzebowego.
3. Przepisy ust. 1 pkt 3 i 4 oraz ust. 2 stosuje się odpowiednio do środków transportu kolejowego, lotniczego i morskiego.
4. Po każdorazowym przewiezieniu zwłok i szczątków przeprowadza się dezynfekcję środka przewozowego w części przeznaczonej na umieszczenie zwłok i szczątków.
5. Do dezynfekcji stosuje się preparaty o działaniu bakteriobójczym, wirusobójczym i grzybobójczym dopuszczone do obrotu na podstawie odrębnych przepisów.



To już drugi projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia, przygotowany przez resort zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny. Jest on bardziej liberalny w stosunku do projektu poprzedniego (publikowaliśmy go w nrze 1 (19)' 2003 „Memento”) i uwzględnia większość uwag, jakie zaproponowali współpracownicy i członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych (PSKACiPP), m. in.: Piotr Godlewski („S.O.S. Agencja Funeralna, Warszawa), Wojciech Kończy („BONGO”, Warszawa), Jan Krzysztof Szczuciński (DP „Służew”, Warszawa), Iwona Mendin (PSKACiPP, Warszawa), Marian Kolczyński („Zieleń Miejska” sp. z o.o., Włocławek), Franciszek Maksymiuk (ZP „Hades” sp. z o.o., Biała Podlaska).

Bezwzględnej zmiany wymaga jeszcze zapis, który nakłada na przewoźników zmarłych konieczność uzyskania od właściwego inspektora sanitarnego zezwolenia na przewóz zwłok lub szczątków w granicach państwa na odległość powyżej 60 km. Limitacja ta ma charakter anachroniczny, jest dzisiaj - ze względu na stosowane zabezpieczenia sanitarno-higieniczne - niepotrzebna, utrudniając działalność firmom pogrzebowym. Niestety, jedynym sposobem na wprowadzenie bardziej przystającego do realiów rozwiązania może być tylko zmiana ustawy funeralnej z 1959 r., a do tego droga jest jeszcze daleka.

Komputerowy system

obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach.

Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii.

Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Druk ksiąg cmentarnych.

Cena od 1400 zł

Od 1994 r. „AKWILA”

wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami wyznaniowymi i komunalnymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa

Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15

Tel./Fax (0-22) 825-28-13

Tel. kom. 0-603 788 802

**ROZPORZĄDZENIE (PROJEKT 11/03/2003)
MINISTRA INFRASTRUKTURY**

z dnia -- -- 2003 r.

w sprawie ustalenia zasad lokalizacji grobów poza cmentarzami.*propozycja SP: w sprawie określenia wyjątków od zasad lokalizacji grobów tylko na cmentarzach.**II propozycja BM: w sprawie określenia wyjątków od zasady lokalizowania grobów tylko na cmentarzach.*

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295 i Nr 120, poz. 1268) oraz §1 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 marca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Infrastruktury (Dz. U. z dnia 30 marca 2002 r.), w porozumieniu z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej, właściwym do spraw zdrowia na podstawie, zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa wyjątki od zasad ustalonych w art.12 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, oraz ustala szczegółowy sposób stosowania przepisów tej ustawy do tych wyjątków.

§ 2. Dopuszcza się lokalizację grobów w postaci grobów murowanych, katakumb lub sarkofagów, przeznaczonych na składanie zwłok i szczątków ludzkich, poza cmentarzami przy zachowaniu warunków określonych w niniejszym rozporządzeniu.

§ 3. Groby, o których mowa w § 2, muszą spełniać następujące warunki techniczne:

- 1) posiadanie szczelnej obudowy zabezpieczającej przed przenikaniem zanieczyszczeń do wód gruntowych, a także do atmosfery w sposób szkodliwy dla otoczenia;
- 2) posiadanie zabezpieczeń przed skutkami powodzi i ruchów masowych ziemi;
- 3) posiadanie ogrodzenia lub obudowy, zabezpieczających przed łatwym dostępem przez osoby niepowołane;
- 4) inne określone w ustawie.

§ 4. Groby, o których mowa w § 2, mogą być lokalizowane wewnątrz budynków spełniających funkcje kultu religijnego lub miejsc pamięci narodowej, pod warunkiem:

- 1) uzyskania zgody właściwego inspektora sanitarnego;
- 2) uzyskania zgody właściciela budynku.

§ 5. 1. Groby, o których mowa w § 2, mogą być lokalizowane na zewnątrz budynków jako samodzielne obiekty budowlane, wyłącznie na terenach przykościelnych lub publicznych, pod warunkiem:

- 1) zachowania wyjątkowości tzn. odosobnienia od innych tego typu obiektów;
- 2) zachowania szacunku należnego miejscu pochowania zwłok lub szczątków ludzkich;
- 3) uzyskania zgody właściwego inspektora sanitarnego;
- 4) uzyskania pozwolenia na budowę.

2. Do wystąpienia o zgodę i pozwolenie, o których mowa w ust. 1 pkt. 3 i 4, uprawnieni są tylko przedstawiciele kościołów, samorządu terytorialnego i administracji rządowej.

3. Z warunku wymienionego w ust. 1 pkt 4 zwolnione są obiekty, które wzniesiono przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, a które, ze względu na swój charakter, nie podlegały temu obowiązkowi w myśl dotychczas obowiązujących przepisów.

§ 6. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie ustalenia zasad lokalizacji grobów poza cmentarzami stanowi wykonanie delegacji z art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295 i Nr 120, poz. 1268).

Projekt rozporządzenia powstał w związku z koniecznością zapelnienia luki prawnej, która wynika z braku obligatoryjności delegacji. Po kilkudziesięciu latach funkcjonowania ustawy okazało się, że jednak istnieje potrzeba wydania takiego rozporządzenia. Reguluje ono bardzo sporadyczne sytuacje, a intencją rozporządzenia jest umożliwienie pochówków poza cmentarzami przy jednoczesnym zapewnieniu wyjątkowości takich przedsięwzięć.

Jedną z takich sytuacji ustalonych zwyczajem, a nie uregulowanych prawnie, jest zwyczaj chowania księdza-budowniczego świątyni w jej pobliżu. Nie stanowiło to problemu w wypadku istnienia przykościelnego cmentarza. W pewnych sytuacjach założenie nowego cmentarza jest niemożliwe, a przeważnie nie jest praktykowane pomimo możliwości. Zdarzają się jednak wypadki, że, w celu zadośćuczynienia tradycji, dąży się do tworzenia cmentarza poprzez wprowadzanie zmian w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Czasami rodzi to protesty sąsiadów zaniepokojonych zmianą przeznaczenia terenu, podczas gdy lokalizacja pojedynczego grobowca nie budziłaby niczyich zastrzeżeń. Rozporządzenie ma za zadanie usunięcie biurokratycznych utrudnień w stosunku do ustalonych tradycją zwyczajów.

W § 2 wymienione są formy grobów, które mogą spełnić warunki techniczne określone w § 3, a tym samym wykluczone zostały m.in. groby ziemne.

Poprzez § 4 sankcjonuje się istniejącą w tradycji praktykę chowania zmarłych w kryptach kościołów i klasztorów, a jednocześnie umożliwia się tworzenie w miejscach publicznych mauzoleów osób zasłużonych dla państwa lub społeczności lokalnych. Należy zauważyć, że sama budowa takiego obiektu i jego przeznaczenie lub zmiana na takie przeznaczenie objęte są wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę. Niniejsze rozporządzenie ma za zadanie umożliwić pochowanie zwłok lub szczątków ludzkich w takim obiekcie.

W § 5 ograniczono budowę grobów wolnostojących do terenów przykościelnych i publicznych. Należy uniknąć możliwości lokalizacji takich grobów np. na terenach prywatnych przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. Postawiony jest też warunek zachowania wyjątkowości budowy takich grobów, aby uniknąć tworzenia się nieformalnych cmentarzy. Dodatkowym ograniczeniem jest zachowanie prawa do wystąpienia o pozwolenie na budowę takiego grobu tylko dla przedstawicieli kościołów, samorządu terytorialnego i administracji rządowej. Ma to zapewnić przeznaczenie takich grobów dla pochowania osób wybitnych, zasłużonych dla danej społeczności.

Rozporządzenie podporządkowuje uzyskanie pozwolenia na lokalizację grobu poza terenem cmentarza procedurze wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Zapewni to przejrzystość i jednolitość procedur administracyjnych i nie spowoduje potrzeby tworzenia nowych regulacji w tym zakresie. Ponadto umożliwi to ocenę przygotowanego projektu w zakresie spełnienia warunków technicznych wymienionych w § 3. Z uwagi na to, że istnieją przypadki przygotowanych grobów, których nie użyto jeszcze zgodnie z przeznaczeniem ze względu na przeszkody prawne, a ich forma architektoniczna nie wymagała uzyskania pozwolenia na budowę, postanowiono wyłączyć je spod obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę. Ma to zabezpieczyć zainteresowanych przed działaniem prawa wstecz.



To oczekiwane od długiego czasu rozporządzenie zapelnia istotną lukę prawną. Pochówki poza cmentarzami (np. księży czy osobistości życia publicznego) stały się już praktyką. Uwagi, jakie zgłosiło Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych do Ministerstwa Infrastruktury w związku z tym projektem - nie dotyczą jego zapisów, lecz są raczej pewną wskazówką dla przyszłych autorów nowej ustawy cmentarno-pogrzebowej (a wśród nich znajdują się zapewne przedstawiciele tego resortu). Jako że rozporządzenie nie może zmieniać zapisów ustawy, bo może to zrobić tylko nowa ustawa, koniecznie powinien znaleźć się w niej zapis o możliwości pochówków urn z prochami po kremacji poza cmentarzami. Szacujemy, że dziś prochy ok. 5% krematów są przechowywane w mieszkaniach, chowane przy domach, rozsypywane we wskazanych przez rodzinę miejscach. Ta praktyka jest nie do ukrócenia, trzeba więc ją zalegalizować, a nie tworzyć zakazy, które są i będą martwe.

Certyfikaty zarządzania jakością ISO

Zarządcy cmentarzy i przedsiębiorcy pogrzebowi na szkoleniu w Warszawie

ISO jest dobrowolne, lecz staje się warunkiem działalności gospodarczej nie tylko na świecie, lecz również w Polsce - powiedział dr. inż. Jacek Węglarczyk, właściciel firmy „EKOPLAN Konsulting Zarządzania”, inaugurując 30 maja 2003 r. w Warszawie spotkanie szkoleniowe z zarządcami cmentarzy i przedsiębiorcami pogrzebowymi, poświęcone „Wdrażaniu Systemu Zarządzania Jakością w Usługach Funeralnych” i certyfikacji ISO. W spotkaniu, które zorganizowały: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy oraz międzynarodowa firma SGS Systems & Services Certification (prowadzi od 1878 r. na całym świecie w szerokim zakresie inspekcje i kontrole) - uczestniczyło ponad dwadzieścia osób z kilkunastu administracji cmentarzy i firm funeralnych z całej Polski.

Zarówno J. Węglarczyk, jak i dyrektor warszawskiego biura SGS, **Dagmara Żygowska**, podkreślali roz-



Bracia Woźnicy z funerarium w Wałbrzychu w rozmowie z J. Węglarczykiem.

liczne korzyści z posiadania certyfikowanego systemu zarządzania. Zaliczyć do nich można m. in.: poprawę funkcjonowania procesów realizowanych w przedsiębiorstwach; wzrost efektywności i skuteczności zarządzania i tym samym osiąganie celów biznesowych; minimalizację kosztów; utrzymanie wysokiej jakości wyrobów i usług; usprawnienie struktury organizacyjnej, uporządkowanie niezbędnej informacji; prestiż związany z posiadaniem uznanego na świecie certyfikatu; łatwiejszy dostęp do kredytów; nawiązanie bądź poprawa kontaktów z partnerami biznesowymi; większe zaufanie klientów.

Mówcy wyjaśnili, że dopiero posiadanie odpowiednich certyfikatów otwiera unijny rynek, nieufny w dużej części wobec podmiotów ze wschodu Europy. Bo pamiętać trzeba, że Unia to obszar normalizacji i certyfikacji. Torują one drogę do przetargów, zamówień, banków, współpracy z renomowanymi firmami. Stąd trzeba posiadać określonego rodzaju „zaświadczenia”, wydawane przez unijne podmioty. J. Węglarczyk poinformował, że na Zachodzie określone przedsięwzięcie i każda dziedzina ma swój typ certyfikatu i nieposiadający go są zazwyczaj wykluczeni z poważnej gospodarczej gry.

W trakcie spotkania nasi koledzy pytali najczęściej o koszty szkolenia i certyfikacji oraz o możliwości rekompensaty kosztów przez PHARE bądź Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Usłyszeli, iż nasze fundusze państwowe bądź organizacje unijne mogą zwrócić firmie nawet do 60% kosztów poniesionych na certyfikację. Wszyscy uczestnicy szkolenia odebrali druki umów, po podpisaniu których rozpocznie się wdrażanie systemu w reprezentowanych przez nich instytucjach i przedsiębiorstwach.



Dr Jacek Węglarczyk przedstawia zebranych korzyści z posiadania certyfikatu ISO.



Przedsiębiorcy - od lewej - z Bydgoszczy, Białej Podlaskiej i Gdańska.



HYGECO

Polska sp. z o. o.

05-092 ŁOMIANKI, ul. Partyzantów 34

tel. (0-22) 751-37-44, 751-08-15

<http://www.hygeco.com.pl>

mail: info@hygeco.com.pl



Urny na prochy
w rozmaitej formie i po niskiej cenie
z metalu, drewna, cyny, szkła, żywicy,
porcelany, alabastru, kamienia i brązu

Sprzedamy karawany

■ „FORD „GALAXY”

1999 r., srebrny, 1. trumna

■ „CHEVROLET”

1988 r., srebrny, czteroosobowy

■ „VOLVO”

1990 r., czarny, 2. trumny, oryg. Pollmann

Śląski Zakład Pogrzebowy

„FIRMA WALICKI”

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

tel. (0-32) 387-00-61, (032) 387-00-62 fax (0-32) 281-95-17

Oryginalny karawan MERCEDES

wyprodukowany w fabryce POLLMANN w 1981 r.



2,5 l benzyna, automat, serwisowany w autoryzowanej stacji
Mercedesa, stan b. dobry, bieżący duży przegląd po blacharce,
tapicerce i lakierowaniu.

Sprzedam

■ Karawan MITSUBISHI L 300, rok 1995

2,5 diesel, 156 tys. km;

■ POLONEZ, rok 1997

1,6 benzyna, 54 tys. km.

Oba samochody - pierwszy właściciel. Stan idealny.

Tel. 0-604 / 079-776



Autokarawan MERCEDES 124

rok produkcji - 1991,

Pojemność - 3000 benzyna + gaz, srebrny metalik.

Cena 35 tys. zł (do negocjacji)



Zakład Pogrzebowy „OMNIS”

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Żwirowa 76

tel. (0-95) 722-42-08, fax (0-95) 723-18-77

e-mail: omnis@pogrzeb.gorzow.pl

Przedstawiamy firmę na światowym poziomie

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY „Firma Walicki” w Bytomiu

1 marca 2003 r. ruszyło - przy Śląskim Zakładzie Pogrzebowym „Firma Walicki” - prywatne krematorium w Bytomiu (woj. śląskie). W marcu wykonano w nim 83 kremacje, w kwietniu - 63, a w maju - 62 spoielenia. Jak wynika z firmowej statystyki, najwięcej zleceń na tę pogrzebową usługę pochodzi z Bytomia, Katowic i innych dużych miast z aglomeracji górnośląskiej, a także z Krakowa, Tarnowa i z Opolszczyzny. Według informacji Ryszarda Walickiego, właściciela obiektu, wykonanie usługi spoielenia można zamówić na każdy dzień tygodnia (niedzieli nie wyłączając) i o każdej porze. Krematorium znajduje się na zapleczu Domu Żałoby „Porta Coeli”, praktycznie w śródmieściu, w sąsiedztwie kilku cmentarzy. Urządzenia kremacyjne obsługuje trzech młodych operatorów, z których dwóch legitymuje się wyższym wykształceniem. Spoielenie kosztuje 550 zł, czyli najtaniej w kraju, na miejscu można kupić trumnę kremacyjną (150 zł) oraz urnę (najtańsza za 150 zł).



Dom Żałoby przy ul. Piekarskiej 99 w Bytomiu.

Budynek spoielniarni jest znakomicie wkomponowany w funerarium, które wybudowano w 1936 r. Od czasu przejścia go przez R. Walickiego w końcu lat 80., jest to jeden z najnowocześniejszych i najlepiej prowadzonych obiektów funeralnych w Polsce. Dom Żałoby mieści dużą salę ceremonialną, w której uwagę zwracają oryginalne i kosztowne witraże. W funerarium znajdują się też trzy małe sale pożegnań, duża kwaciarnia oferująca imponujące wieńce oraz wiązanki i bukiety nawet z zielonymi różami z Ekwadoru, chłodnie na 40 ciał, nowoczesnie wyposażone dwa prosektoria, w którym można wykonywać kilka zabiegów jednocześnie. W ogromnych podziemnych magazynach i nadziemnych salach ekspozycyjnych - pełny przegląd produktów krajowego i zachodniego stolarstwa trumiennej. Firma oferuje kilkaset trumien, praktycznie ze wszystkich liczących się fabryk. Przed wejściem do Domu Żałoby - ekspozycja kilkudziesięciu nagrobków z granitu, w cenie dopasowanej do każdej kieszeni, wytwarzanych przez znanych śląskich kamienniarzy.



Zabytkowy karawan konny ustawiony przed siedzibą firmy.

W siedzibie przedsiębiorstwa znajdują się dwie recepcje, w których przyjmuje się rodziny zmarłych, z czego jedna wytypowana do przyjmowania zamówień na kremację. Kierowcy karawanów, którzy przywożą z kraju cia-



Jedna z dwóch recepcji. Na pierwszym planie: żona właściciela, Irena Sosinka.



Ryszard Walicki przed swoim funerarium.



Dziedziniec przed krematorium.

ła do kremacji i oczekują na odebranie urny z prochami - mają do dyspozycji pomieszczenie, gdzie mogą odpocząć i otrzymać darmo gorące i zimne napoje.

Śląski Zakład Pogrzebowy wykonuje ok. 120 pogrzebów miesięcznie i administruje miejscowym cmentarzem komunalnym (żona R. Walickiego, **Irena Sosinka**, jest licencjonowanym zarządcą nieruchomości). Ponadto przewozi zmarłych z kraju za granicę i z zagranicy do Polski. Miesięcznie wykonuje ok. 20 takich przewozów, głównie na trasach: polsko - niemieckiej i polsko - austriackiej. Za granicą ma ośmiu agentów (usytuowanych głównie w firmach pogrzebowych); zlecenia na transport zmarłych zdobywa również dzięki ogłoszeniom zamieszczanym systematycznie w prasie polonijnej, m. in. w Berlinie i Dortmundzie, co kosztuje przedsiębiorstwo ok. 500 euro miesięcznie.

Ryszard Walicki wspomina trudne lata wyrzeczeń: „Kiedy nasza konkurencja konsumowała, my inwestowaliśmy. Dziś mamy wszystko, co potrzebne jest do prowadzenia firmy na światowym poziomie: karawany cadillaki i mercedesy, komputery we wszystkich biurach, pracujące w sieci, internet, barwne kopiarki, drukarki do szarf - świetne kontakty w mieście, kraju i na świecie, renomę i wiarygodność u klientów”.

„Firma Walicki” stosuje „System Zarządzania Jakością w Usługach Funeralnych”, co potwierdza certyfikat ISO 9001 : 2000 / EN. Jako jedyna firma na tym terenie,

zakład wypłaca na miejscu ZUS, rodziny zmarłych nie muszą więc chodzić do urzędu, by załatwiać formalności. W wyjątkowych przypadkach, gdy osoba bliska zmarłemu jest chora, przedstawiciel firmy pogrzebowej załatwia formalności u niej w domu, gdzie też wypłaca pieniądze.

Ryszard Walicki, jest członkiem branżowych organizacji funeralnych, a także znanym działaczem Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach. Szczyci się „Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji w kategorii menedżerów i liderów społeczno - gospodarczych”, które to wyróżnienie odebrał 6 grudnia 2002 r. w towarzystwie innych prominentnych laureatów, m. in. prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i malarza Jerzego Dudy - Gracza.

W zeszłym roku właściciel Śląskiego Zakładu Pogrzebowego został prezesem Towarzystwa Sportowego „Polonia” w Bytomiu. Chce wyciągnąć ten niegdyś znany klub piłkarski z kilkuletniego marazmu, w który wmanewrowała go sportowa spółka. Wierzy w sukces, choć nie od razu: - Klub sportowy jest jak każde inne przedsiębiorstwo, w którym na rezultaty trzeba cierpliwie poczekać. Obecnie większość czasu zajmuje mi pogoń za zdobyciem środków finansowych na utrzymanie drużyny i funkcjonowanie klubu. Na szczęście, w 70 procentach sytuacja jest już opanowana.



Nowoczesny piec kremacyjny.



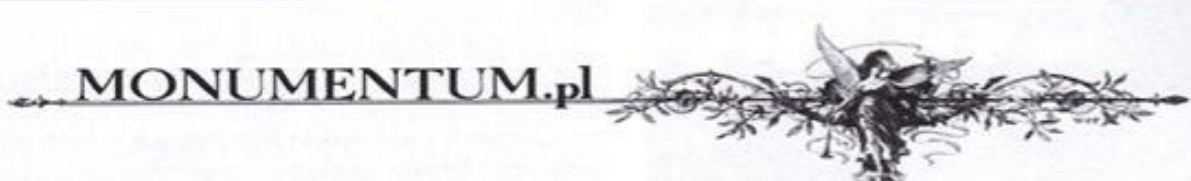
„Sala podglądowa” w bytomskiej spopieliarni.

Monumentum.pl - portal funeralny - Microsoft Internet Explorer

Plk Edycja Widok Ulubione Narzędzia Pomoc

Wyszukaj Drukuj Edycja

Adres http://www.monumentum.pl/ Przejdź



menu

MONUMENTUM.pl
Nekrologi
Kondolencje
Wspominki

częste pytania
Ciekawe linki

działy

- Biznes i zarządzanie
- Ceny na cmentarzach
- Cmentarze polskie
- Cmentarze świata
- Kremacja
- Kultura pogrzebu
- Prawnik wyjaśnia
- Rytuały i obrzędy
- Tanatoprakcja
- Wiadomości
- Wiadomości branżowe
- Wielkie pożegnania

e-mail

sprawdź pocztę
załóż pocztę

wyszukiwanie

Cmentarze
Zakłady Pogrzebowe
Kwiaciarnie
Kamieniarze
Urzędy Stanu Cywilnego

DF MEMENTO

Bieżący numer
Archiwum numerów
Prenumerata

Szanowni Państwo!
Zgodnie z Państwa sugestiami, zaczynamy prezentować w części branżowej cenniki opłat za korzystanie z cmentarzy. W pierwszej kolejności opublikujemy cennik Cmentarza Komunalnego Południowego w Warszawie (jest to najtańszy warszawski cmentarz komunalny) oraz Cmentarza Komunalnego w Gorzowie Wlkp i Białymstoku

Jesli chcecie, by Wasz cennik zostal rowniez zamieszczony, prosimy o przeslanie go na adres redakcja@monumentum.pl.

Cennik za usługi cmentarne na Cmentarzu Komunalnym w Gorzowie Wlkp.
Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr 1201/2001 Zarządu Miasta Gorzowa Wlkp z dnia 22 października 2001 r.
[Więcej...](#) | 1 komentarz |

Ohlsdorfer Friedhof w Hamburgu

402 hektary największy cmentarz europejski
Największy cmentarz w Europie, Ohlsdorfer Friedhof, znajduje się w Hamburgu. Założony w 1877 r., liczy 402 hektary, na których znajdują się groby przeszło 1,5 mln zmarłych. Nekropolia jest cmentarzem, parkiem i ogrodem jednocześnie. Rośnie tu 25 tys. drzew ugrupowanych w gaje i małe lasy (np. rododendronów z fioletowymi kwiatami), poprzedzielane krzewami i ukwieconymi łąkami. O cmentarz dbają rzesze świecących ogrodników, których praca podporządkowana jest zasadom celowego kształtowania krajobrazu. Są tu również stawy i strumyki, których brzegi łączą mostki. Na każdym kroku spotyka się kaczki i zające.
[więcej...](#) | 1 komentarz |

Projekt zmiany ustawy o zakładach opieki zdrowotnej
Ustawa z dnia... 2002 r.
o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej najnowszy projekt **najnowszy projekt** (przekazany przez Ministerstwo Zdrowia Polskiemu Stowarzyszeniu Kremacyjnemu i Administratorów Cmentarzy oraz redakcji "Memento" 4 września 2002 r.)
[więcej...](#) | 1 komentarz |

Bez lęku, ale z szacunkiem - sztuka konserwacji ciała
Wprawdzie śmierć i pogrzeb znikają z naszego otoczenia, a ceremonie pożegnania ze zmarłymi upraszczają się - ale jednocześnie coraz więcej uwagi poświęca się ciałom nieboszczyków. Laboratoria amerykańskich i angielskich funeral homes czy francuskich athanes (domów pogrzebowych) przy pominięciu szpitalne bloki operacyjne, pracownicy chirurgii plastycznej i salony kosmetyczne razem wzięte. Wyspecjalizowane służby tanatologiczne konserwują w nich zwłoki zgodnie z regulami higieny i zgodnie z wymogami zdrowia psychicznego żałobników. Przygotowując ciała do publicznego wystawienia, chroni się je chemicznie przed gniciem, poddaje toalecie, kosmetyce i makijażowi.
[więcej...](#) | 1 komentarz |

kalendarium

Dzień jak dziś...
poniedziałek 16-06-2003

Imieniny:
Aliny, Justyny
Zyczymy
wszystkiego najlepszego.

dla branży

Pseudonim

Hasło

Wejście

Nie masz jeszcze dostępu do części branżowej?
Możesz się teraz zarejestrować. Jako zarejestrowany użytkownik będziesz miał możliwość korzystania z wielu informacji niezbędnych dla branży.

REJESTRACJA

Poszukaj bliskich

imię

nazwisko

szukaj
zaawansowane

Szukaj na
MONUMENTUM.pl

Wpisz szukaną frazę

i naciśnij ENTER

O nas Napisz do nas Reklama Startuj z MONUMENTUM.pl Ochrona danych osobowych Regulamin
Subskrypcja Statystyki

© 2001-2003 DRAET Dariusz Labuz & MM. All Rights Reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Start Monumentum.pl - wor... 11:57

ABONAMENT TYLKO 100 zł (+22% VAT) ROCZNIE.

Szkolenie doszkadzające dla licencjonowanych zarządców

W kwietniu 2003 r. odbyło się w Zakopanem kolejne, dwudniowe szkolenie doszkadzające dla zarządców nieruchomości z branży cmentarno - pogrzebowej. W szkoleniu - organizowanym tradycyjnie przez Krakowskie Stowarzyszenie Zarządców i Administratorów Nieruchomości oraz Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy - wzięło udział kilkadziesiąt osób, legitymujących się państwowymi licencjami zarządcy nieruchomości.

Z naszymi Koleżankami i Kolegami spotkał się znawca prawa dot. nieruchomości, Kazimierz Jurek, który omówił nowy projekt ustawy o gospodarce nieruchomościami. Nowe prawo ma wejść w życie w 2004 r. Wprowadzi ono m. in. obowiązek posiadania wyższego wykształcenia przez osoby ubiegające się o licencję zarządcy. O specyfice stosowania przepisów prawa budowlanego na cmentarzach mówił Jacek Przędzik (poniżej na zdjęciu), specjalista w dziedzinie prawa budowlanego na Politechnice Krakowskiej.



Zasilenie kasy szpitala dzięki...nieboszczykom?

Adam Boniecki jest pełnomocnikiem jednej z lipnowskich firm pogrzebowych (Lipno, miasto powiatowe w woj. kujawsko - pomorskim), należącej do Jolanty Antonowicz - pisze w „Gazecie Pomorskiej” Barbara Szmajter. - To właśnie on wystosował „List otwarty...” do starosty lipnowskiego, prosząc o zwrócenie uwagi na problem przyszpitalnych kaplic.

Takie kaplice są w mieście: jedna przy „nowym”, druga przy „starym” szpitalu. W czerwcu wygasa umowa cywilnoprawna, oddająca kaplice w dzierżawę jednej z firm pogrzebowych. Mimo że właściciele innych podobnych zakładów już wcześniej podejmowali próby zmiany istniejącego stanu rzeczy, umowa nie mogła być zerwana z uwagi na uwarunkowania prawne.

Adam Boniecki uzasadnia: - Jeśli umowa zostanie przedłużona, zyska na tym jed-

nie obecny dzierżawca. Jest ona bowiem niekorzystna dla samego właściciela obiektu, czyli szpitala, rodzi też negatywne skutki o charakterze społecznym, z podejrzeniami o korupcję włącznie. Użytkownik płaci szpitalowi trzy tysiące złotych, zaś zyski, według zaniżonej kalkulacji, wynoszą około jedenastu tysięcy. Do tego dochodzą zyski z przygotowania zwłok do pochówku, co robi obecnie dzierżawca z pominięciem szpitala. Zyski te mogą zasilić pustą kasę zadłużonego Samodzielnego Publicznego ZOZ w Lipnie.

W imieniu własnym i innych szefów zakładów pogrzebowych Adam Boniecki informuje starostę, że już nieraz dochodziło do konfliktów pomiędzy dzierżawcą kaplic a firmami organizującymi pogrzeby. Zdarzało się, że zastawiali kaplicę zamkniętą na klucz, który „gdzieś się zawieruszył”. - Od naszych klien-

tów dowiadywaliśmy się także, że pracownicy szpitala, wręczając rodzinom zmarłych wizytówki obecnego dzierżawcy informowali, że to najlepsza firma w Lipnie, bo właśnie jej pieczy powierzono przyszpitalne kaplice - mówi A. Boniecki.

- Pismo pana Bonieckiego było przez nas omawiane na posiedzeniu - informuje wicestarosta lipnowski, Krzysztof Klimaszewski.

- Argumenty, które zostały nam przedstawione, uznaliśmy za zasadne. Zarząd powiatu poprosił dyrektorę SP ZOZ o rozważenie możliwości wykonywania czynności, związanych z przygotowaniem zwłok do pochówku, przez szpitalny personel, bez konieczności zlecenia ich innej firmie. Czekamy na informację o podjętych decyzjach.

S P R O S T O W A N I E

Stwierdzam, że treść informacji, zatytułowanej „Opuszczą prosektoaria”, zawartej w dziale „Kronika” w 6. numerze „Memento” z 2002 r. (listopad/ grudzień), dotyczącej zamiaru wprowadzenia przez Urząd Wojewódzki zakazu dzierżawienia prosektoarów jest nieprawdziwa i nie była konsultowana z żadnym przedstawicielem Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Sprawa dzierżawy prosektoarów przez szpitala, w związku z reformą administracji publicznej, od 1 stycznia 1999 r. nie znajduje się w ogóle w kompetencjach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Autor serwisu podał mylnie informację, pochodzącą z 1998 roku i zamieszczoną wówczas w lokalnej prasie.

Z poważaniem
rzecznik prasowy wojewody
Krzysztof Komorski

Od redakcji. Za pomyłkę, w imieniu autorki, przepraszamy. Problem dzierżawy prosektoarów był w 2002 r. rozważany przez - oczywiście - Urząd Marszałkowski i Sejmik Województwa Lubelskiego.



HYGECO

Polska sp. z o. o.

05-092 ŁOMIANKI

ul. Partyzantów 34

tel. (0-22) 751-37-44, 751-08-15

http://www.hygeco.com.pl

mail: info@hygeco.com.pl



☐ Proszek ultra absorbujący "Ardol", dezynfekujący i dezodorujący. Jest to produkt wysokiej jakości o bardzo szerokim zastosowaniu. Rozsypuje się go równomiernie, m. in. na dnie trumny przed złożeniem zwłok. Sprzedawany w pojemnikach jedno i dwudziestopięciolitrowych. Jeden litr "Ardolu" pochłania 10 litrów płynów. Cena b. niska.

Kultura pogrzebu**POSEPNE KATAKUMBY KAPUCYNOŃ
W PALERMO NA SYCYLII**

Niezwykłej balsamacji poddawano zmarłych w Palermo na Sycylii (Włochy) i w osobiwy sposób ich chowano. U schyłku XVI wieku miejscowi kapucyni postanowili umieszczać swych zmarłych współbraci w podziemnych sztolniach, wykuwanych w tufowej skale. Ciała zmarłych zakonników składano w podziemnych niszach i korytarzach w otwartych trumnach bądź na drewnianych konsolach. Z czasem jednak oby- czajem objęto zmarłych spoza zakonu, wywodzących się zazwyczaj z sycylijskiej arystokracji.

Przed złożeniem w katakumbach zwłoki mumifikowano w szczegól- ny sposób: albo suszono je na powietrzu, albo wysuszano nad żarem i „kapano” w wapnie albo arseniku. Dzięki tym zabiegom ciała - jak pisze Andrea Didato w swej rozprawie o balsamacji zwłok - nabierały „wytrzymałości zwierzęcej skóry”, stając się sztywne. Po czym tak spreparowanych zmarłych przystrajano i wystawiano pod ziemią



Jedni zmarli spoczywają tam do dzisiaj w pozycji stojącej w drewnianych trumnach owiniętych drucianą siatką, inni - tkwią ustawieni pionowo w płytkich niszach, niczym na regałach, pochylając się ku środkowi korytarzy.

To co dla jednych jest grozą, niemą procesją upiórów, dla innych staje się groteską. Liczni turyści fotografują się na tle wysuszonych trupów, a święte niegdyś dla bliskich ciała są turystyczną atrakcją.

W palermiańskich katakumbach znajduje się ponad osiem tysięcy zwłok, sklasyfikowanych wedle płci, zawodów lub pochodzenia. Do dzisiaj niektórzy potomkowie zmarłych przyoblekają ich szkielety w kosztowne stroje. Szczątki identyfikuje się po napisach na drewnianych tabliczkach, które zmarli mają zawieszane na szyjach.

O tym niezwykłym cmentarzu można znaleźć wzmianki w dziełach literackich, m. in. w „Lamparcie” Giuseppego Tomasi di Lampedusy oraz „Sycylijszyku” Mario Puzo (autor „Ojca Chrzestnego”).



na widok publiczny. Pochówki w katakumbach rozpoczęto w 1599 r., zakończono zaś - w 1881 r. Oplaty za ten rodzaj pochówku była słone, niemniej chętnych nie brakowało.



Projekt lokalizacji grzebowiska dla zwierząt dzieli krakowian

Groby zwierząt w sąsiedztwie cmentarza w Batowicach

Pomysł założenia grzebowiska dla zwierząt w pobliżu cmentarza komunalnego w Batowicach - Prądniku Czerwonym zgłosił władzom miasta w 2000 r. ówczesny dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie Jan Tajster. Uzyskał na to zgodę, ale projekt zaczął realizować jeden z jego następców, Stanisław Kumon (nb. też już „ówczesny” dyrektor). Grzebowisko ma powstać na stoku, kilkanaście metrów od batowickiej nekropolii. Na jego realizację w tegorocznym budżecie miasta zarezerwowano 30 tys. zł. Koszt budowy ma się zwrócić dzięki komercyjnym opłatom za pochówek zwierząt.

Tymczasem część krakowian jest oburzona miejscem lokalizacji grzebowiska. M. in. protestuje radny Paweł Sularz, przewodniczący Rady Dzielnicy III: - Nie wiem, kto to wymyślił - stwierdza na łamach „Gazety w Krakowie”. - To niemoralne, by szczątki zwierząt zakopywać tuż obok ludzkich grobów! Grzebowisko jest w mieście potrzebne, ale ta lokalizacja jest oburzająca. Już trzy lata temu protestowaliśmy i inwestycji zaniechano. Jestem zdziwiony, że miasto do niej wraca.

Z kolei inny radny, Franciszek Kasznik, nie ma nic przeciwko cmentarzowi dla zwierzaków, bo „zwierzęta jak ludzie są częścią przyrody”.

Grzebowisku sprzeciwia się ojciec Marek Augustyn, gwardian zakonu franciszkanów: - Święty Franciszek kochał zwierzęta, ja też je kocham, ale w tym przypadku chyba ktoś nie do końca przemyślał tę inwestycję. Kilkunastometrowa odległość między cmentarzem a miejscem pochówku zwierząt jest zbyt mała, wielu ludziom ta bliskość obu miejsc może przeszkadzać. Sporo słyszy się o tym, że ludzie lepiej traktują zwierzęta niż swoich bliskich: ludzi potrzebujących, bezdomnych. A ta sprawa to jeszcze jeden argument za tym stwierdzeniem.

Opinię ojca Marka podzielają niektórzy krakowianie: - Przychodzę na grób męża. Trudno mi sobie wyobrazić, że kilkanaście metrów dalej ktoś będzie odwiedzał grób swojego Pikusia. Może w Ameryce ludziom się to podoba, ale nie u nas - denerwuje się pani Anna w wypowiedzi dla „Gazety w Krakowie”.

Krakowski Zarząd Cmentarzy Komunalnych ma zezwolenie na tę budowę. Wkrótce rozstrzygnięty ma być przetarg i wykonawca zacznie wyrównywać teren. Specjalista ds. inwestycji w ZCK, Marcin Jarosik, wyjaśnia, że „decyzja jest już nieodwołalna i kto chciał się negatywnie wypowiedzieć o projekcie, już miał szansę to zrobić”.

Z przeciwnikami grzebowiska polemizuje na łamach „Polityki” felietonista tego tygodnika i wybitny pisarz Jerzy Pilch: „(...) Jeśli pośmiertna bliskość szczątków ludzkich i zwierzęcych jest oburzająca, to co z

życiową bliskością? Też była oburzająca? Chyba była tym bardziej oburzająca, bo przecież żywy kot albo pies często w bezpośredni kontakt z człowiekiem wchodzi i tym samym godność osoby ludzkiej narusza. Czyli co? Za życia pies ma być przy nodze pana, a jak zdechnie za płotem, a jak obaj umrą, to tym bardziej za płotem? Za paroma płotami?. Tak bywało do tej pory, ci co ukochane zwierzę stracili, wiedzą, jaki to nieraz był problem, zwłaszcza w mieście, żeby biedaka na śmietnik nie wyrzucać, ale przynajmniej na jakimś skwerku chyłkiem pogrzebać. (...) Fakt, że powstaje problem taki jak w Krakowie, dowodzi, że dalej są te ziemie zamieszkałe przez barbarzyńców. I przez pogan niestety. Bo jeśli przewodniczący Sularz i radni dzielnicy III (...) mają w tej sprawie obiekcje natury religijnej, jeśli uważają na przykład, że zakopane za cmentarnym murem ścierwa psie i kocie obrażają zmarłych Polaków i spokój ich dusz naruszają, to znaczy, że są bezbożnikami i Słowa Bożego niestety nie znają. (...)”.

NA ŚWIECIE

Cmentarze dla zwierząt zaczęły powstawać w USA na przełomie XIX i XX w. Obecnie jest ich w USA i Kanadzie blisko tysiąc. Grzebowiska pojawiły się także w Europie, i także często w pobliżu cmentarzy dla ludzi, np. we Francji i Wielkiej Brytanii. Na świecie rozwinął się przemysł do obsługi zwierzęcych pochówków. Na Zachodzie istnieją m. in. małe spopielnarnie do spopielenia zwłok zwierzęcych, wytwarza się specjalne trumny i nagrobki.

W POLSCE

Pierwszy cmentarz dla zwierząt powstał trzynaście lat temu w Koniku Nowym pod Warszawą (przy trasie na Terespol), a niedawno wybudowano taki obiekt w Rybniku (woj. śląskie). Grzebowisko pod Warszawą prowadzi Witold Wojda. Martwe zwierzęta zawiąza się przed pochówkiem w prześcieradło lub koc. Ze względów ekologicznych odradza się opakowania plastikowe. Na nagrobku umieszcza się tabliczkę z imieniem zwierzęcia i numerem kwatery. Na nagrobkach kładzione są kwiaty, wianki, lampki. Najmniejszym zwierzęciem pochowanym na podwarszawskim grzebowisku była papużka nierozłączka i jaszczurka, największym - koń. Dominują groby psów, kotów, chomików i świnek morskich. W pierwszą niedzielę października obchodzone są tam Psie Zaduszki. Pochówek kosztuje 200 zł, a za utrzymanie grobu płaci się rocznie 30 zł. Na grzebowisku zaczyna już brakować miejsc.

Kraków: firma „Karawan” na cenzurowanym

AKWIZYCJA USŁUG W SZPITALACH PRZEZ FIRMY PROSEKTORYJNE I ŚLEDZTWO W SPRAWIE PROPOZYCJI KORUPCYJNEJ

Krakowskie media w dalszym ciągu szeroko i krytycznie opisują działalność przedsiębiorstwa pogrzebowego „Karawan” oraz firmy prosektoryjnej „Prosmed”, które należą do tej samej osoby: Zbigniewa B., wiceprezesa Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej (PIPBP). Dziennikarze wykazali w zeszłym roku, że „Prosmed” nagania „klientów” firmie „Karawan”, nie pobierając opłat za przechowanie ciał w chłodni szpitalnego prosektorium, jeśli rodziny zmarłych skorzystają z usług „Karawanu”. Zdobywanie zleceń na usługi w ten sposób jest niedopuszczalne w świetle decyzji marszałka województwa małopolskiego, Marka Nawary, który - po „nekroaferze” w Łodzi - zakazał firmom pogrzebowym „prowadzenia działalności i akwizycji na terenie szpitali”. Dodać należy, że „Prosmed” Zbigniewa B. dzierżawi prosektorium w Szpitalu m. Dietla, a także - w zmienionej formie właścicielskiej i nazewniczej - działa w Szpitalu im. Żeromskiego, jako „Firma Pogrzebowa Karawan - Prosmed B. & G”. Zbigniew B. posadził się w szpitalach dzięki wygranym przetargom i twierdzi, że wszystkie trzy firmy (dwie „szpitalne” i jedna pogrzebowa) nie mają ze sobą nic wspólnego, prócz jego osoby oczywiście. Niemniej media mają tu odmienne zdanie, dowodząc m. in., że pracownicy „Prosmedu”, po przechwyceniu w szpitalu „klienta”, przyjmują go w chwilę po udanej akwizycji w pobliskim zakładzie „Karawanu”.

Zbigniew B. - krytykowany za stosowanie zniżek w szpitalnej chłodni w celu zdobycia zlecenia na pogrzeb - stwierdza, że jak każdy przedsiębiorca ma prawo prowadzić „promocje”. Po czym jednak - widząc że się zapłatał - reflektuje się, informując że zniżek nie oferuje, bo przecież wszystkie jego firmy, to jednak odrębne podmioty, w żaden sposób ze sobą niepowiązane. Sensu w tym nie ma, ale ta retoryka jakoś trafia do przekonania władzom leczniczym, i Zbigniew B. ma się dobrze. Kierownictwo Szpitala im. Dietla uważa, że wszystko jest w porządku. Władz leczniczym nie interesuje, jaka firma prowadzi chłodnię, tym bardziej że przy prosektorium wisi lista krakowskich zakładów pogrzebowych i rodziny mogą wybierać wykonawcę usługi pogrzebowej.

Pochlebłą opinię o firmie Zbigniewa B. ma dyrektor Szpitala im. Żeromskiego. Chwali ją, że wywiązuje się znakomicie ze wszystkich zobowiązań, np. wykonała pierwszy od 50 lat remont prosektorium. Jak twierdzi, gdyby firma prowadziła w szpitalu „działania marketingowe”, zerwałby z nią umowę. Tymczasem fakty świadczą, że w „Żeromskim” rachunki za przechowanie ciała w chłodni nie są wystawiane przez „Firmę Pogrzebową Karawan - Prosmed B. & G”, lecz przez zakład pogrzebowy „Karawan”. Przeciwko opanowaniu prosektorium przez „Karawan” protestują nie tylko konkurencyjne firmy pogrzebowe, które dosłownie muszą wyrywać zmarłych z prosektorium, by wykonać zleceny przez rodziny pogrzeb - lecz

także Ogólnopolskie Stowarzyszenie Laborantów Sekcyjnych i Tanatoprakterów. Prezes tej organizacji Marek Lech śle listy do urzędów i szpitali, przeciwstawiając się dzierżawieniu szpitalnych prosektorium zakładom pogrzebowym. - *Jest to rynek agresywny. Stwierdzono liczne przypadki naganiania klientów zakładom ostatniej posługi przez personel szpitali* - twierdzi M. Lech.

Najbardziej zagorzałym oponentem Zbigniewa B. jest przedsiębiorca Jan T., właściciel firmy „Rekordia”. Jak stwierdził w prokuraturze, został pobity przez „nieznanych sprawców” podczas odbierania zwłok z jednego z prosektorium dzierżawionych przez firmę Zbigniewa B. Niemniej prokuratura ma też zastrzeżenia do samego Jana T. Zarzuca mu, że dorabiał w zabroniony sposób: w ramach rozliczenia zasiłku pogrzebowego miał zwracać rodzinie zmarłego małą kwotę lub żądał dopłaty. ZUS-owi zaś przedstawiał zaniżone rachunki. Jan T. uważa to za bzdurę: - *Nie potrafię wyobrazić sobie sytuacji, że ksiądz, któremu płacę za odprawienie nabożeństwa, wystawi mi fakturę. A jak zafakturować śpiew organisty?!*

Właściciel „Rekordii” zarzuca Zbigniewowi B. wykorzystywanie znajomości politycznych do zwalczania konkurencji. Zdaniem Jana T., miało to miejsce np. przy wypowiedzeniu mu dzierżawy pomieszczeń przez Zarząd Cmentarzy Komunalnych w budynku administracji cmentarza na Grębałowie. - *Właściciel „Karawanu” jest bliskim znajomym prezydenta Majchrowskiego i wiele razy odgrażał się, że wykorzysta tę znajomość do zniszczenia naszych firm. Teraz spełnia swoje zamierzenia* - przekonuje Jan T.

Prezydent Krakowa, **prof. Jacek Majchrowski**, prywatnie kolekcjoner funeraliów, jest oburzony tymi zarzutami. Do spraw związanych z konkurencją pomiędzy firmami pogrzebowymi nie chciał mieszać się też (były już) dyrektor ZCK w Krakowie, **Stanisław Kumon**, który wypowiedział umowę najmu lokalu na Grębałowie „Rekordii”. - *Firmy nie chcą płacić za cmentarne chłodnie. Przywożą więc zmarłych pod bramę, np. Rakowic, i przeładują trumny na ulicy. Przed wjazdem ustawiają się kolejki karawanów. Wyglądają jak fabryka do chowania zmarłych, a nie cmentarz. To żenujące* - dyplomatycznie wyjaśnia **St. Kumon** możliwe powody wypowiedzenia dzierżawy.

„Nekroafera” w Łodzi i fala krytyki firm pogrzebowych, jaka następnie się przetoczyła - nie zaszkodziła interesom Zbigniewa B. Jego firmy otrzymały nawet większe uprawnienia. M. in. dyrekcja Szpitala im. Żeromskiego zezwoliła - łamiąc ewidentnie prawo - na przekazywanie kart zgonów pracownikom „Prosmedu”. Mimo sprzeciwu zespołu kontrolnego z Urzędu Miasta Krakowa, proceder ujawniania kart osobom spoza środowiska medycznego trwa nadal, a dyrektor lecznicy nie poniósł

AKWIZYCJA USŁUG W SZPITALACH PRZEZ FIRMY PROSEKTORYJNE I ŚLEDZTWO W SPRAWIE PROPOZYCJI KORUPCYJNEJ

z tego powodu żadnej kary służbowej. Wkrótce jednak „Prosmed” przestanie mieć także z tą sprawą kłopoty. Lada dzień bowiem jego właściciele otworzą niepubliczną przychodnię. Zbigniew B. będzie zatem prezesem prywatnej spółki medycznej, zakładu pogrzebowego i właścicielem firmy dzierżawiącej prosektorium.

Wyjaśnić trzeba, że powiązania właściciela „Karawanu” ze służbą zdrowia nie są ewenementem w Krakowie. Inne firmy pogrzebowe - wykorzystując więzi rodzinne - również działają, mniej lub bardziej legalnie, w lecznicach. Ma to miejsce m. in. w Szpitalu Wojskowym przy ul. Wrocławskiej, w Zakładzie Medycyny Sądowej, w prosektorium przy ul. Rydygiera. Nie istnieją przepisy, które zabraniałyby łączenia działalności pogrzebowej z prowadzeniem prosektorium przyszpitalnego. W precedensowym wyroku, dotyczącym identycznej sprawy w woj. świętokrzyskim, sąd uznał jednak, że taka działalność łamie dobre obyczaje. Jak podkreśla adwokat rodziny T. (firma „Rekordia”), Adam Włoch, „takie praktyki są niedopuszczalne i nie mogę zrozumieć, dlaczego państwo toleruje taki stan rzeczy! Przecież to logiczne, że właściciel firmy pogrzebowej chce mieć jak najwięcej klientów. A jego obecność w prosektorium temu sprzyja!”.

Kłopoty z krytycznymi mediami to nie jedyne zmartwienie Zbigniewa B. Ostatnio pojawiły się problemy z prokuraturą, która wszczęła śledztwo w sprawie propozycji korupcyjnej, jaką złożył byłemu dyrektorowi magistratu Zbigniewowi Fijakowi. Według Zb. Fijaka w połowie stycznia 2003 r. przedsiębiorca Zbigniew B. zaproponował mu - powołując się na bliską znajomość z prezydentem Jackiem Majchrowskim - objęcie posady dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie. W zamian za to Fijak miał sprywatyzować część usług pogrzebowych na terenie cmentarzy i umożliwić wygranie przetargu firmie należącej do B. Część zysków z działalności B. (ok. 1 mln zł rocznie) trafiałaby na specjalne konto, założone w celu ponownego wyboru na urząd obecnego prezydenta.

Zbigniew Fijak doniesienie do prokuratury złożył w kwietniu, w chwili, gdy już nie był urzędnikiem magistratu. Jak powiedział mediom, o propozycji korupcyjnej Zbigniewa B. poinformował od razu dyrektora magistratu **Andrzeja Kuliga**. Ten zorganizował konfrontację Fijaka z prezydentem. - *Śluchając drugi raz Fijaka, miałem wrażenie, że usłyszałem dwie różne wersje - przypomina sobie A. Kulig. - Podczas spotkania ze mną Fijak był konkretny. Kiedy rozmawiał z prezydentem, zdawał się bagatelizować całą sprawę. Nalegał nawet, żeby nie rozdmuchiwać problemu. - Z kolei Zbigniew B. zaprzecza jakoby składał propozycję korupcyjną: - To potworna kalamnia, prowokacja wymierzona w prezydenta! - mówi dziennikarzom „Gazety Wyborczej”. - Fijak jest człowiekiem chorym! Owszem spotykałem się z Fijakiem na po-*

czątku roku, ale nie składałem mu propozycji korupcyjnych!

B. zaprzecza też informacjom, że niedługo po spotkaniu z Fijakiem rozmawiał o tej sprawie z prezydentem Majchrowskim. Tymczasem zarówno prezydent, jak i dyrektor magistratu potwierdzają, że taka rozmowa miała miejsce. Podobno padły podczas niej bardzo ostre słowa, ale prezydent opisuje to spotkanie ostrożniej: - *Owszem, zapytałem pana B., czy składał taką propozycję. Zaprzeczył. To nie była rozmowa dyscyplinująca - wyjaśnia J. Majchrowski.*

Zb. Fijak poinformował prokuraturę o propozycji Zbigniewa B. w trzy miesiące po tym, kiedy ta propozycja została rzekomo mu złożona. Portal internetowy „Interia.pl” w „Faktach” przytacza komentarze internautów na temat tego opóźnienia: „*Czemu czekał trzy miechy, drugi Miller?*”, „*Ten Fijak to niezłe ziółko - ponoć przez pół roku leczył się na alkoholizm na Pomorzu (...)*”. **Prokuratura postanowiła sprawdzić billingi rozmów telefonicznych Fijaka i Zbigniewa B. Skojarzenia z „afery Rywina” narzucają się tu nieodparcie.**

Paru dodatkowych informacji domaga się jeszcze sprawa politycznej i społecznej pozycji Zbigniewa B. w Krakowie. Był on jednym z najaktywniejszych członków Ponadpartyjnego Komitetu Wyborczego „Przyjazny Kraków”, z którego startował na urząd obecny prezydent. Zajmował się logistyką, ale też organizował pieniądze na kampanię od prywatnych przedsiębiorców. Komitetowi „Przyjaznego Krakowa” udostępnił sprzęt biurowy i sfinansował rozmowy telefoniczne. Sam brał też udział w wyborach samorządowych, ale bez powodzenia, chociaż startował z pierwszego miejsca na liście. Dyrektor A. Kulig charakteryzuje go jako człowieka obrotowego, pracowitego, znakomitego organizatora. - *Niestety - stwierdza - w pewnym momencie stracił umiar. Zapomniał, gdzie jest jego miejsce w szeregu.*

Czy Zbigniew B. odniósł jakieś korzyści po zwycięstwie jego ugrupowania w wyborach? Wynika z powyższego, że tak. Ponadto jego firma pogrzebowa wygrała przetarg na przewozy prokuratorskie, a żona - prowadząca sklep z alkoholem - weszła po wyborach w skład miejskiej komisji ds. problemów alkoholowych. Komisja przyznaje m. in. koncesje na sprzedaż alkoholu. Cokolwiek by mówić, mimo problemów z mediami, konkurencją, prokuraturą, Zbigniew B. radzi sobie na razie niezle. Być może dlatego, że posiadał umiejętność rozmawiania. Niekoniecznie od razu ze wszystkimi wyborcami, choć przecież to do nich zwracał się w ulotce wyborczej: „Jeśli macie Państwo problem, o którym chcielibyście porozmawiać - zawsze jestem blisko Was”.

Opracował: Marek Adler

CMENTARZE ŚWIATA

Warszawskie Stare Powązki

W Polsce prawie do końca XVIII wieku chowano zmarłych w podziemiach kościołów i na cmentarzach, które zazwyczaj zakładano tuż obok świątyń. Warszawa również wierna była tej tradycji, podobnie jak większość miast w środkowej Europie. Poza obrębem miasta grzebano tylko samobójców, włóczęgów, aktorów i przestępców zgładzonych przez kata. Taki sam los spotykał zmarłych na morowe powietrze. W 1625 roku w miejscu gdzie obecnie stoi Cytadela, zbudowano drewnianą świątynię nazywaną kościołem św. Krzyża. W tym miejscu chowano ofiary kolejnych epidemii w Warszawie.

Na terenie Warszawy czynne były trzy cmentarze, a więc przy kościele św. Jana, czyli przy obecnej Katedrze, przy kościele Panny Marii na Nowym Mieście i przy kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

Zwróćmy teraz uwagę na wyjątkową mądrość i nowatorstwo Polaków, którzy wcześniej niż inni doszli do wniosku, że należy wyprowadzić cmentarze poza obręb murów miejskich ze względu na brak miejsca oraz z powodu konieczności poprawy warunków sanitarnych w mieście. Już w roku 1745 księża misjonarze przy kościele św. Krzyża postanowili chować ubogich zmarłych za miastem w miejscu, gdzie grzebano dotąd tylko ofiary epide-



Rzeźba Konstantego Jakubowskiego z 1851 r. na grobie Gabriela Komorowskiego, który zmarł w wieku trzech lat.

mii. Pomysł misjonarzy nie został wprowadzony w życie. W 1770 roku powrócił do tej sprawy książę Stanisław Lubomirski, który stwierdził, że cmentarze parafialne w Warszawie zagrażają zdrowiu mieszkańców.

Warszawiacy żywiołowo protestowali przeciwko koncepcji zakładania cmentarzy poza murami miasta. Zrobiono z tego bulwersującą opinię publiczną sprawę o podłożu religijnym. Grzebanie katolików w ziemi niepoświęconej uznano za skandal równoznaczny z naruszeniem zasad religii.

Nieocenioną przysługę oddał władzom Warszawy w tym trudnym momencie król Francji Ludwik XVI, który w 1776 roku nakazał zakładanie cmentarzy poza murami miast i zabronił chowania zmarłych w kościołach i na cmentarzach usytuowanych tuż obok świątyń. Ten niezwykle prekursorski edykt natychmiast przetłumaczono na język polski i podano do publicznej wiadomości. Jednocześnie biskup Młodziejowski wraz z doradcami opracowali dokument określający warunki zakładania podmiejskich cmentarzy.

Mimo to do chowania zmarłych za miastem było jeszcze daleko. Pierwszy taki cmentarz założyli w 1781 roku księża misjonarze na Koszykach i nazwano go Świętokrzyskim. Jednak warszawiacy nie uznali tego miejsca za poświęcone. Nadal uważali za „zniewagę dla ciała, krzywdę dla duszy grzebanie umarłych jak psów w polu.” Nie pomogło namawianie wiernych podczas kazania w kościele. Upór mieszkańców stolicy przelamał dopiero biskup Gabriel Wodzyński, który w testamencie nakazał, żeby pochowano go na nowym cmentarzu. Uroczysty i okazały pogrzeb w listopadzie 1788 roku wywarł ogromne wrażenie. Parafianie zaczęli chować swoich bliskich na cmentarzu świętokrzyskim. Między innymi pochowano tam starostę opinogórskiego, Jana Krasieńskiego, który był ojcem Wincentego i dziadkiem poety Zygmunta.

Wkrótce okazało się, że brakuje miejsca na cmentarzu świętokrzyskim i wtedy właśnie miasto otrzymało dar niezwykle od starosty klonowskiego Melchiora Korwin - Szymanowskiego, który podarował grunt położony w północnej części Warszawy. Dziś jeszcze na nagrobku ofiarodawcy można przeczytać napis: „Przodkowie tej rodziny część jurydyki zwanej Szymanowem ofiarowali na smętarz publiczny roku 1790”.



Grobowiec Antoniego Mianowskiego, zwieńczony kapliczką z żeliwa. Projekt Sergiusza Uwarowa z 1844 r.

Wydawać by się mogło, że ten wspaniałomyślny czyn został dokonany ze szlachetnych pobudek. W rzeczywistości sprawy miały się nieco inaczej. Otóż od dobrych paru lat Szymanowscy procesowali się z Czartoryskimi o granicę między Szymanowem i wsią Powązki. W owej wsi księżna Izabela założyła w 1771 roku słynny park sentymentalny ze sztucznymi ruinami, świątyniami dumania i chałupkami krytymi słomą. Tu rodzina i przyjaciele spędzali czas na spacerach i rozmowach w sielankowej atmosferze. Szymanowscy, żeby zrobić na złość pierwszej damie owych czasów, nie widząc szans na wygranie procesu, podarowali miastu teren przylegający do sentymentalnego parku, z przeznaczeniem go na cmentarz publiczny. Tak oto powstał najsłynniejszy w Polsce cmentarz Powązkowski.

Cmentarz i kościół projektował osobiście słynny



Grobowiec Juliana Markowskiego z 1913 r.

architekt królewski Dominik Merlini. W głównym ołtarzu świątyni umieszczono obraz przedstawiający Karola Boromeusza. Jest to dzieło zamówione przez prymasa Michała Poniatowskiego, który chciał w ten sposób upamiętnić cudowne ocalenie króla porwanego przez konfederatów. Na dole obrazu w lewym rogu namalowano wybawcę Stanisława Augusta, który pada do stóp króla.

W dalszym ciągu mieszkańcy Warszawy z niechęcią odnosili się do Powązek, leżących daleko od centrum miasta. Po wojnie napoleońskiej chętnie grasowali tu złodzieje, którym na rękę był brak ogrodzenia oraz wszelkiej ochrony. Podobno wśród byle jak rozmieszczonych grobów wałały się zwłoki porzucane przez rabusiów.

Stopniowo powiększano teren cmentarza dokupując przyległe tereny. Do 1892 roku chowano zmarłych w katakumbach, gdzie na sześciu kondygnacjach pochowano w sumie 1500 zmarłych. Za miejsce w katakumbach płacono od 27 do 42 srebrnych rubli.

Cmentarny kościół św. Karola Boromeusza rozbudowano w 1895 roku, powiększając go niemal sześciokrotnie, kosztem kilkudziesięciu najstarszych grobów. Zachowano tylko płyty wmurowane w cokół kościoła.

W czasie powstania w 1944 roku pociski artyleryjskie rozbiły kopułę. Pożar zniszczył dzwonnice i organy.

Dzwony spadły z wieży i stopiły się. Dopiero w 1960 roku rozpoczęto odbudowę świątyni.

Przed otwarciem cmentarza na Bródnie w 1884 roku, Powązki były jedynym cmentarzem dostępnym dla wszystkich mieszkańców miasta. W późniejszych latach liczba pogrzebów znacznie zmalała. Bródno uznano za miejsce spoczynku przeznaczone wyłącznie dla biedaków. Dla zamożnych Warszawiaków Bródno stało się synonimem nędzy, natomiast Powązki zaczęły mieć charakter elitarny. Budowano tu grobowce fabrykantów, arystokratów i ziemian. Miejsce spoczynku znaleźli tu ludzie zasłużeni dla kraju, wojskowi, politycy, pisarze, artyści itd. W latach międzywojennych aleja zasłużonych biegła wzdłuż tylnej ściany katakumb. Jako pierwszy spoczął tu Władysław Reymont.

Nie sposób ustalić ile osób pochowano na Powązkach. Możliwe, że spoczęły tu 2 miliony ludzi, choć bardziej prawdopodobny jest jeden milion. Księgi cmentarne założone w 1836 roku spłonęły podczas powstania warszawskiego i nie ma szans na ich odtworzenie.

Powązki są cmentarzem zamkniętym, co oznacza, że tylko rodziny posiadające tam groby mogą chować swoich zmarłych.

Ten najbardziej okazały ze wszystkich warszawskich cmentarzy jest miejscem szczególnym. Każda przechadzka alejkami wśród starych drzew, to spotkanie z postaciami, które kiedyś odgrywały ważną rolę w dziejach Warszawy, Polski, w teatrze, w życiu tego miasta. Każdy kto ma tam grób rodzinny wędruje w dzień Zaduszny tą samą od lat drogą, mijając po drodze zapamiętane w dzieciństwie punkty rozpoznawcze. Dla mnie jest to ogromny czerwony kamień na grobie Hiszpańskich, anioł z uniesionymi w górę skrzydłami, siedzący na ławce chłopiec w szkolnym mundurku i jabłonka obsypana dorodnymi owocami wyrzeźbiona z rudego kamienia. A dalej w lewo, w prawo i już jestem na miejscu. Kiedyś chodziłam tu z rodzicami, teraz chodzę z moimi dziećmi. Taka jest kolej rzeczy.

Aleksandra Danecka



Grobowiec Bolesława Prusa, wykonany w 1914 r. Projekt Stanisława Jackowskiego.

**Pierwszy w Polsce wortal internetowy
o tematyce cmentarno-pogrzebowej**



Abonament tylko 100 zł (+22% VAT) rocznie



SYST-KOM

ul. Żytnia 73/34
01-149 Warszawa
tel. 0-607 498 896
syst_kom@poczta.onet.pl

EWGROB 2000



profesjonalny system do zarządzania
cmentarzem komunalnym

Nasz system to:

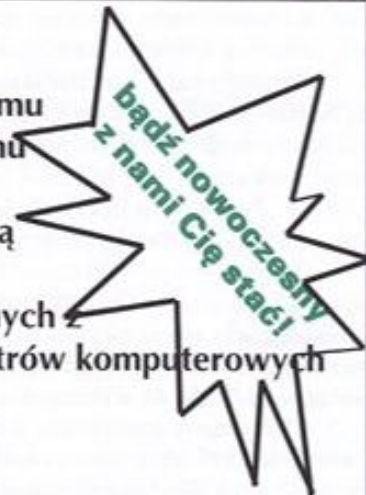
- ♦ wszystkie rejestry prowadzone na cmentarzu
- ♦ pełna obsługa sprzedaży i kasy
- ♦ nowoczesna technologia
- ♦ stały rozwój aplikacji
- ♦ przepis na zapanowanie nad zwiększającym się zapotrzebowaniem sprawozdawczości
- ♦ współpraca z dowolnym systemem księgowym
- ♦ dużo raportów (również księgowych np. rejestr VAT)
- ♦ praca w sieci komputerowej

Zapewniamy:

- ♦ prezentację systemu
- ♦ wdrożenie systemu
- ♦ szkolenia
- ♦ umowę serwisową
- ♦ hot-line
- ♦ przeniesienie danych z istniejących rejestrów komputerowych

Posiadamy:

- ♦ referencje
- ♦ duże doświadczenie



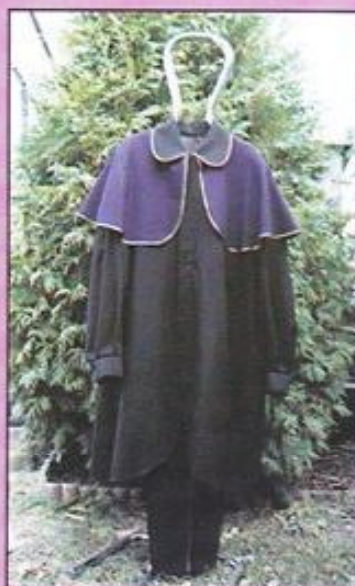
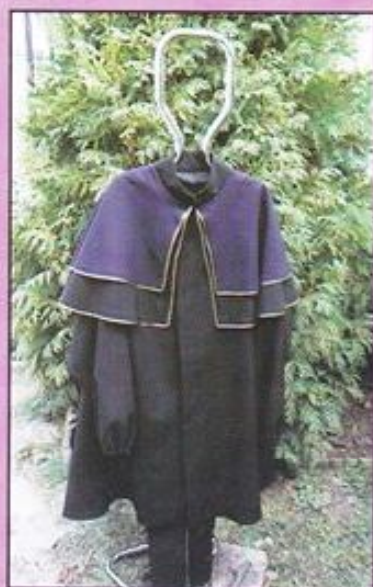
Przeczytaj o nas w **MEMENTO** nr IX/X/2000; zadzwoń, wyślemy Ci broszurę informacyjną



FJ[®] Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług *Firma Jakóbczak*

Monika i Artur Jakóbczakowie, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel./fax (0-22) 783 58 06, tel. kom. 0-601 252 344
e-mail: jakobczak@abj.pl www.abj.pl/jakobczak

Znany producent odzieży dla służb cmentarnych i pogrzebowych oferuje szeroki wybór peleryn, kurtek, garniturów dla żałobników, a także garnitury, garsonki i galanterię dla zmarłych i ich rodzin. W specjalnej ofercie odzież do kremacji o oryginalnym wzorze



**Kombinezony ochronne i inna specjalna odzież
dla pracowników przechowalni zmarłych oraz operatorów pieców kremacyjnych**

**Ceny absolutnie konkurencyjne. Korzystne warunki płatności
Dostawy własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem**

FIRMA *Walicki*

Śląski Zakład Pogrzebowy

USŁUGI KREMACYJNE

41-902 BYTOM, ul. Piekarska 99

tel. (0-32) 387-00-61, tel. (0-32) 387-00-62

tel. (0-32) 387-00-63, (0-32) 281-42-18 (cała doba)

fax (0-32) 281-95-17, e-mail: Walicki@ka.onet.pl

Kremacje wykonujemy od 1 marca 2003 r. Do połowy czerwca 2003 r. spopieliiliśmy ciała blisko 300. Zmarłych. Za usługi kremacyjne pobieramy najniższe opłaty w Polsce. Przy zleceniu kremacji należy przedstawić:

- skrócony odpis aktu zgonu
- oświadczenie osoby zmarłej, która wcześniej wyraziła zgodę na kremację lub oświadczenie członka rodziny bądź pełnomocnika upoważnionego do załatwiania formalności związanych z pogrzebem
- wnieść obowiązującą opłatę za kremację zwłok lub przedstawić dowód wpłaty na nasze konto.

Na miejscu oferujemy szeroki asortyment trumien (w tym do kremacji) oraz urn. Możemy przewieźć zwłoki z kraju i zagranicy, a także dostarczyć urnę z prochami w każde miejsce.

